

miłośników ogrodu, dla których temat przedmiotu jego pasji, zapowiedziany w tak atrakcyjnej formie *W poszukiwaniu Edenu*, potem rozbity na piękne podtytuły, takie jak *Piękno ukryte w systemie*, *Obraz słowem malowany*, *Współczesny polski Eden*, oraz szata graficzna książki stanowią przynętę. W trosce o łatwiejszą percepcję tego studium można było tekst skrócić i kompozycyjnie uprościć, rezygnując ze szczegółowych prezentacji kwestii teoretycznych we wstępnej części rozprawy, później także przedstawianych w poszczególnych jej częściach, potem jeszcze eksplikowanych, a następnie przywoływanych w wielokrotnych podsumowaniach poszczególnych podrozdziałów, następnie rozdziałów i ostatecznie całości. Czy można było z tego bujnego ogrodu coś usunąć? Pewnie tak, choć wtedy ogród ten nie byłby tak bogaty, ale poruszanie się po nim byłoby łatwiejsze.

Jeśli na koniec poprzestać już tylko na pozytywach omawianej publikacji – bo te przede wszystkim o niej stanowią – to trzeba wskazać na takie jej walory, jak nowatorstwo tematu (jest to pierwsze tego typu monograficzne studium językoznawcze o ogrodach), oryginalność przekazu w formie ikoniczno-werbalnej, imponujący stopień penetracji analitycznej, duży zasięg ewokacji badawczych oraz znacznej wagi wartości poznawcze uwiarygodnione wszechstronnymi kompetencjami naukowymi Autorki.

Władysław Makarski
Katedra Języka Polskiego KUL

Kwiryna Handke, *Socjologia języka*, Warszawa: PWN 2008, ss. 383.

Socjolingwistyka, gałąź lingwistyki ukształtowana w latach 50. XX wieku jako efekt odejścia od czysto strukturalistycznego podejścia do języka, skupiła się na badaniu społecznych kontekstów ukształtowania języka – jego formy i funkcji. Badacze, mimo że świadomi, iż między strukturą języka a strukturą społeczeństwa nie ma odpowiedniości, bo elementy konstytutywne tych obydwu układów semiotycznych są różne, wychodzili z założenia, iż język można traktować jako zwierciadło życia społecznego, w którym odbijają się przede wszystkim kulturowe działania człowieka¹. Narodzinom tej dyscypliny – tak jak w przypadku kształtowania się innych nurtów lingwistycznych – towarzyszył chaos terminologiczny, przede wszystkim w kwestii ustalenia zakresów przedmiotu opisu socjolingwistyki i socjologii języka. Współcze-

¹ S. Grabias, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin 1997, s. 29.

śnie – jak się wydaje – problem ten został rozstrzygnięty poprzez przyjęcie następującego rozwiązania metodologicznego: „Socjolingwistyka, konstruując model społecznych zachowań językowych, porusza się tylko w skali mikroprocesów i posługuje się przede wszystkim metodami wypracowanymi przez językoznawstwo. Natomiast socjologiczny opis językowej komunikacji dotyczy makrostruktur i przez to swoją perspektywą badawczą i metodami ujmowania zjawiska zbliża się do socjologii, historii, antropologii i etnografii”². Autorka prezentowanej publikacji podąża za tym rozstrzygnięciem, twierdząc, iż konsekwencją uznania za główny przedmiot socjologii języka *mówienia* (de Saussure’owskiego *parole*), jest to, że „[...] w konkretnej realizacji musi mieć ono ścisły związek również z psycholingwistyką, językowym obrazem świata, językoznawstwem kognitywnym, lingwistyką antropologiczną, antropologią kultury i pragmatyką językową” (s. 14).

Książka Handke jest owocem wieloletnich badań autorki nad funkcjonowaniem języka w różnych sytuacjach komunikacyjnych, co ma swoje odzwierciedlenie w zawartości publikacji, na którą składają się „opisy różnych płaszczyzn funkcjonowania żywego języka w przestrzeni społecznej” (s. 10). Zasadniczym celem opracowania jest – jak twierdzi badaczka – „pokazanie żywego języka, czyli nie abstrakcyjnego systemu, lecz takiego języka, jakim się posługujemy w komunikacji społecznej. Prześledzenie, jak postępujemy z tym najlepszym narzędziem porozumiewania się ludzi. Jak go przyswajamy, jak z niego korzystamy, jak go wzbogacamy, modyfikujemy, a także zubożamy” (s. 9).

Socjologia języka to interesujące kompendium, które w sposób zwarty i przystępny przedstawia najnowszy stan wiedzy na temat rozmaitych aspektów i uwarunkowań komunikacji międzyludzkiej. Nie jest to jednak publikacja w formie regularnego wykładu z odpowiednio rozbudowanym podłożem teoretycznym (z czego Autorka zresztą się tłumaczy, pisząc, iż „przyjęta koncepcja odwoływania się do wiedzy i kompetencji językowej współczesnego czytelnika zdecydowała o rezygnacji z przedstawienia wielu ujęć teoretycznych na rzecz skoncentrowania uwagi na praktyce językowej”, s. 10), całościowym stanem badań i wyczerpującą literaturą przedmiotu, które to elementy (między innymi) pozwalałyby na określenie omawianej pozycji mianem podręcznika (co czyni Autorka). Książkę tę należałoby raczej traktować jako studium wybranych zagadnień, mieszczących się w ramach dyscypliny, jaką jest socjologia języka, oraz będących bardzo dobrą podstawą i inspiracją do pogłębionych studiów, czemu służyć ma – jak można wnioskować z jej formatu i usytuowania – tematyczna bibliografia zamieszczana po każdym rozdziale.

Badaczka, w pełni świadoma interdyscyplinarnego charakteru uprawianej dziedziny, wyraźnie zaznacza dominację perspektywy lingwistycznej w swoich analizach i interpretacjach. W związku z tym – mając na uwadze szersze niż tylko językoznawcze grono odbiorców – dołączyła do książki *Słownik terminów*, który mniej obezna-

² Tamże, s. 61.

nym z terminologią lingwistyczną czytelnikom pozwala na lepsze zrozumienie opisywanych przez nią zagadnień. Indeks ten – w którym zgromadzone są zarówno pojęcia definiowane w tekście (tyle że tu w formie skróconej), jak i te używane w językowym opisie zjawisk (zarówno jedne, jak i drugie są w tekście wyróżnione pogrubioną czcionką) – jest jedną z wielu zalet *Socjologii języka* (i w tym aspekcie rzeczywiście zbliża to opracowanie do formy podręcznikowej), choć zawartość tego spisu może czasem budzić zdziwienie. Otóż pojawia się w jego zasobach zrozumiaty chyba nawet dla najmniej przygotowanego merytorycznie czytelnika wyraz *rodzina*, podczas gdy brakuje zdecydowanie specjalistycznego terminu *onomastyka* – i nie tłumaczy raczej tego braku objaśnienie wskazanego pojęcia we wprowadzeniu do rozdziału o nazwach własnych (s. 307), skoro definiowanie kluczowych pojęć ma miejsce w przypadku pozostałych jednostek indeksu.

Omawiana publikacja składa się z 9 rozdziałów. Poza pierwszym – *Przedmiot socjologii języka* – poświęconym krótkim wyjaśnieniom terminologicznym i metodologicznym, wszystkie pozostałe koncentrują się na szczegółowych, odrębnych zagadnieniach, ale – co Autorka wyraźnie podkreśla we *Wprowadzeniu* – łączy je ściśle powiązanie „logicznym ciągiem funkcjonowania języka w przestrzeni społecznej” (s. 10). Taka struktura opracowania jest atrakcyjnym rozwiązaniem dla czytelnika, który – kierując się własnymi potrzebami poznawczymi – może przestudiować książkę jako całość lub też studiować wybiórczo szczególnie interesujące go partie.

Najbardziej rozbudowane rozdziały: *Język familijny*, *Język kobiet i mężczyzn* oraz *Nazwy własne w przestrzeni społecznej* zawdzięczają szeroki zakres przedstawianych w nich zagadnień rozwijanym od lat dominującym zainteresowaniom badawczym Autorki, zwieńczonym już w jej dorobku naukowym m.in. takimi opracowaniami, jak *Semantyczne i strukturalne typy nazw ulic Warszawy* (Wrocław 1970), *Polskie nazewnictwo miejskie* (Warszawa 1992), *Polski język familijny. Opis zjawiska* (Warszawa 1995) czy *Słownik nazewnictwa Warszawy* (Warszawa 1998). Handke nie ogranicza się jednak wyłącznie do przedstawienia syntezy badań własnych, ale uwzględnia w swoich interpretacjach także dane z najnowszej literatury przedmiotu. Wyjątkowo omówienie jakiegoś zagadnienia oparte jest wyłącznie na ustaleniach innych badaczy (np. paragraf *Imiona* w rozdziale IX), o czym zresztą Autorka rzetelnie informuje (zob. przyp. 2, s. 311). W przypadku każdego bloku tematycznego Handke wyraźnie określa cel i metodologię opisu, uzasadniając określony wybór i sposób prezentacji problematyki, por.: „Ze względu na fakt, że kondensacja środków ekspresji negatywnej stała się nowym rysem językowych zachowań Polek, poczynając od połowy XX w., w dalszym ciągu właśnie one będą przedmiotem szczegółowego opisu. Omówienie obejmuje z jednej strony rozległą ilustrację materiałową [...], a z drugiej strony zgromadzone słownictwo charakteryzujące język kobiet” (s. 188) czy w innym miejscu: „Dla dopełnienia obrazu języka kobiet jako specyficznego zjawiska powstałego w drugiej połowie XX wieku przedstawimy jeszcze materiał

językowy, pogrupowany w kilku kręgach tematycznych (ilustrowany autentycznymi tekstami, które pokazują także funkcje tekstowe wyrazów i ich form)” (s. 199). Zazwyczaj też – co również zasługuje na podkreślenie – poszczególne rozdziały czy paragrafy kończą się syntetycznym podsumowaniem. Znaczącym walorem jest także obfity materiał przykładowy, który pochodzi z własnych zbiorów Autorki – jest on dowodem wielkiej pasji badawczej lingwistki, erudycji oraz jej nieprzeciętnej wrażliwości na słowo, przejawiającej się w umiejętności obserwacji i interpretacji rozmaitych zjawisk językowych.

Mimo że w wielu codziennych sytuacjach komunikacyjnych bardzo często wyrażamy coś pozawerbalnie (gestem, mimiką czy milczeniem), to chyba nie do końca zdajemy sobie sprawę z roli tego ostatniego sposobu komunikacji w naszych relacjach z innymi ludźmi. Zagadnienie to przybliży Handke w rozdziale *Milczenie w przestrzeni społecznej*, w którym omawia problematykę tzw. milczenia znaczącego (wyróżnionego, obok milczenia transcendentnego, przez semiotyków) w komunikacji społecznej, skupiając się na semantyce i funkcjach tego specyficznego sposobu porozumiewania się. Bazą dla wszelkich rozważań jest przekonanie o tym, że milczenie jest dla mówienia alternatywną metodą komunikacji – towarzyszy mówieniu, jest jego drugą stroną, a także jego tłem (s. 15). Jak stwierdza Autorka, relacja między mową a milczeniem jest pozornie relacją antonimiczną, ale utrwalone w języku sformułowania typu: *mowa milczenia, wymowne milczenie* pokazują przenikanie się obu stron omawianej antynomii: „[...] trudno wyznaczyć ostrą granicę między mową a milczeniem, ponieważ są dwiema stronami tej samej rzeczy, jaką jest nasze wzajemne komunikowanie się, one obie współtworzą tę ważną komunikację społeczną” (s. 23). Handke wprowadza więc pojęcie dwuwarstwowej struktury społecznej komunikacji, na którą składają się następujące warstwy: „a) powierzchniowa, która stanowi ograniczony komunikat werbalny na jakiś temat [...]; b) głęboka, którą stanowi, również ograniczone, ale bez porównania rozleglejsze, milczenie na jakiś temat [...]; milczenie równoznaczne z niedomówieniem czy przemilczeniem części treści komunikowanej w wypowiedzianym tekście warstwy powierzchniowej” (s. 25). Ilustracją owej dwuwarstwowej struktury naszej komunikacji jest zaprezentowany przez badaczkę rejestr różnych sytuacji komunikacyjnych. Dopełnieniem opisu relacji między mową a milczeniem jest jej ukazanie przez pryzmat systemowych zjawisk językowych, które ujawniają semantykę tejże relacji, np. z perspektywy procesów słowotwórczych czy zakresów synonimicznych czasowników *mówić* i *milczeć*.

Prezentację podjętego w kolejnym rozdziale tematu: *Język w strukturze przestrzeni społecznej* Handke przeprowadza poprzez odniesienie do „uniwersalnego pojęcia symbolicznego «środka»” (s. 40), wyznaczającego relacje zachodzące w jakiegokolwiek przestrzeni aktywności człowieka. Autorka – skupiając się na interesującym ją obszarze ludzkiej komunikacji – wskazuje na językowe wykładniki postrzegania przez człowieka jego usytuowania w przestrzeni społecznej, poczynszy od tej „mini-

malnej”, którą wyznacza dom, a skończywszy na „maksymalnej”: na przestrzeni świata. Jak się okazuje, największą rolę w językowej identyfikacji człowieka w świecie odgrywają zaimki (osobowe i dzierżawcze) i ich systemowe funkcje, ponieważ – jak uzasadnia Autorka – „egocentryzm i posesywność są najwyrazistszymi znamionami pojmowania miejsca w jego relacji do przestrzeni, tym samym do innych – niewłasnych – miejsc” (s. 42). Kolejny istotny wykładnik oznaczający przyporządkowanie osoby lub grupy do określonego miejsca to nazwy własne (dzierżawcze, patronimiczne, rodowe, etniczne czy posesywne). Nasze miejsce w przestrzeni określamy też za pomocą zaimków wskazujących (*tu, tam*), przysłówek (*daleko, blisko*) czy przymków (*obok, pod, nad*). Uznając wyraz *dom* za podstawowy element kreujący miejsce przestrzeni indywidualnej, Handke poświęca temu leksemowi nieco więcej uwagi, prezentując jego semantyczne konotacje w zbiorze różnorodnych leksemów, zwrotów i wyrażań, oddających bogactwo znaczeń implikowanych *domem* w polszczyźnie.

Pisząc o strukturze przestrzeni społecznej, badaczka stwierdza, że fundamentalna konstrukcja tejże struktury ma charakter uniwersalny, „ponieważ wertykalne i horyzontalne parametry jej układu powtarzają się niemal wszędzie” (s. 48). Wyznaczają je takie antynomie, jak: duży – mały, daleki – bliski, wysoki – niski, góra – dół, przód – tył, bogaty – biedny, wykształcony – niewykształcony. Rozważania Autorki na temat językowych komponentów przestrzeni społecznej pokazują interesujący obraz pojmowania „środka” w historyczno-społecznych uwarunkowaniach polszczyzny, a także w odniesieniu do przestrzeni ponadnarodowej (europejskiej).

Z kolei w rozdziale zatytułowanym *Wspólnoty językowe* Handke zapoznaje czytelnika z typologią i zwięzłą charakterystyką wspólnot językowych w obrębie przestrzeni społecznej, jaką jest naród. W sposób skondensowany (który jednak daleki jest od powierzchowności) prezentuje fundamenty wiedzy o wspólnotach języka narodowego i poziomach jego zróżnicowania, definiując zwięźle podstawowe pojęcia (np. język ogólny, język potoczny, dialekt, gwara, gwara miejska itp.). Badaczka wskazuje na dwa zasadnicze typy wspólnot w obrębie języka narodowego: terytorialne i społeczne, skupiając się przede wszystkim na tych pierwszych – przypomina podział dialektów polskich, zwraca uwagę na historyczne uwarunkowania tworzenia się wspólnot gwarowych i ich wpływ na kształtowanie się języka ponaddialektalnego, porusza problem współczesnego funkcjonowania i postrzegania gwar w polszczyźnie. Do zapoznania się z problematyką społecznych wspólnot językowych (środowiskowych, socjalnych, zawodowych) Autorka zachęca poprzez odesłanie do odpowiedniej literatury przedmiotu, poprzestając na ogólnym stwierdzeniu, iż „z perspektywy dnia dzisiejszego widać, że nastąpiło w tej dziedzinie wiele zmian wynikających z odmiennej organizacji przestrzeni społecznej” (s. 73).

Kolejnym w strukturze książki opisywanym zagadnieniem jest *język familijny*. Zajmując się zjawiskiem języka familijnego (rodzinnego, domowego), Handke zdecydowanie wykracza poza ujmowanie go jedynie w ramach bardzo wąsko pojętego

uzusu językowego³. Sformułowaną przez siebie definicję języka rodzinnego komentuje następująco: „W proponowanym ujęciu język familijny jest zjawiskiem nie tylko ściśle lingwistycznym, ale szerszym, usytuowanym na pograniczu różnych płaszczyzn aktywności człowieka: językowej, psychicznej, społecznej, kulturowej i prawnej. Jest to prywatna komunikacja wewnątrzrodzinna, w której występują oprócz kodu werbalnego również kody niewerbalne, takie jak: gest, mimika, ruch, a także milczenie oraz różnorodne zachowania i interakcje poszczególnych członków wspólnoty” (s. 77). Z obfitego repertuaru zagadnień wiążących się z problematyką języka domowego Autorka wybiera do omówienia najistotniejsze – według niej – w kontekście oczywistych zależności między tzw. komunikacją wewnętrzną (tu: rodzinną) a zewnętrzną, czyli tą poza kręgiem rodzinnym. Handke rozważa więc wpływ określonych środowisk społecznych (inteligentkich, drobnomieszczańskich, robotniczych) na kształt komunikacji w danym kręgu rodzinnym, podejmuje kwestię uwarunkowań historycznych i regionalnych, porusza interesujące zagadnienie zachowywania właściwości języka familijnego w idiolektach wielkich twórców literatury pięknej czy wreszcie wskazuje te obszary zjawisk i faktów językowych, w których szczególnie uwidacznia się specyfika komunikacja familijnej (ich wykładnikami są m.in. nazwy i określenia miejsca oraz przestrzeni, nazwy i określenia domu, nazwy członków rodziny, nieoficjalne formy imion własnych, nazwisk i przydomków, zdrobnienia, zgrubienia, formy pieszczotliwe i epitety, wyrazy i wyrażenia ekspresywne). Uogólniony (wynikający już z szerokiego ujęcia językowo-kulturowego) opis właściwości języka familijnego Handke przedstawia w formie podsumowującego rozważania rejestru (s. 89-90). Do tych końcowych uwag dołącza też refleksję na temat specyficznego charakteru domu polskiego, w którym język wspólnoty rodzinnej pozostawał przez wiele wieków w ścisłym związku z kultywowaniem tradycji przodków. Niestety, zmiany ustrojowo-obyczajowe tak intensywne w rzeczywistości polskiej po 1989 roku „znacznie osłabiły prestiż rodziny i nadwreżyły jej wewnętrzną strukturę” (s. 132).

Rozdział zatytułowany *Język kobiet i mężczyzn* Autorka rozpoczyna od nakreślenia historyczno-społecznego tła procesu emancypacji kobiet nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Proces ten na gruncie polskim miał, według niej, swoje dwa przełomowe momenty: w 2. połowie XIX w. oraz po drugiej wojnie światowej. Takie wprowadzenie posłużyło badaczce do zasadniczych rozważań wyznaczonych pytaniem: „Jaki związek mają [...] przemiany emancypacyjne z językiem i jak te relacje postrzegają i spożytkowują współczesne Polki?” (s. 41). Dla sposobu opisu wybranego zagadnie-

³ Takie spojrzenie na język w gronie rodzinnym wynika z czysto systemowo-językowego punktu widzenia, typowego (z racji specyfiki dyscypliny) np. dla opracowań z zakresu kultury języka, w których o komunikacji rodzinnej mówi się w kategoriach pewnego typu uzusu językowego, czyli „panującego w pewnym środowisku albo występującym powszechnie w pewnych typach tekstów zwyczajowo używania takich, a nie innych form językowych” (A. M a r k o w s k i, *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Warszawa 2007, s. 21).

nia bardzo ważne są dwa założenia badaczki: pierwsze: „[...] rozpatrując problematykę socjologii języka związaną z językiem kobiet i mężczyzn, w żadnej mierze nie wiąże jej z teoriami współczesnego feminizmu, ponieważ uważam taką perspektywę widzenia tego obszaru przestrzeni społecznej za niewłaściwą” oraz drugie: „[...] w opisie nie używam terminów *seksizm* ani *gender*, które ostatnio również w Polsce zyskały popularność, ponieważ uważam je za nie w pełni adekwatne wobec zjawisk tutaj przedstawianych” (s. 145). Poszukując językowych wyznaczników płci, Handke stwierdza ich występowanie w systemie języka (np. dominacja męskości w formach czasowników i przymiotników liczby mnogiej w konstrukcjach typu: *Anna i Paweł poszli*), na płaszczyźnie stylu funkcjonalnego (tu Autorka wyjaśnia zjawisko socjolingwistyczne, jakim jest styl kobiecy, wskazując na źródła warunkujące jego wykształcenie się oraz jego cechy charakterystyczne) oraz w zachowaniach językowych (rozumianych jako dobór środków językowych i sposoby przedstawiania treści wypowiedzi; prezentowana jest tutaj odmienność zachowań grupowych kobiet i mężczyzn uwarunkowana intelektem, psychiką, funkcjami biologicznymi i społecznymi), dochodząc do wniosku, że „o ile w stylu i zachowaniach językowych można dostrzec równoległość układu po stronie kobiecej i męskiej (podobieństwa, różnice, zbieżności), o tyle na płaszczyźnie systemu języka równoległość jest wyraźnie zachwiana przez dominację męskości” (s. 147).

Natomiast w osobnym paragrafie *Język kobiet jako obraz ich społecznej pozycji* Handke bardziej szczegółowo skupia się na kobiecych wykładnikach werbalizacji myśli i uczuć. Mówi też o ewolucji językowych zachowań kobiet (w kontekście norm obyczajowych i uwarunkowań społeczno-ustrojowych danego czasu), która zauważalna jest wyraźnie od połowy XIX wieku, a której efektem jest uformowany w czasach współczesnych model komunikacji językowej kobiet: „[...] środki ekspresji pozytywnej dominują tu w komunikacji wewnętrznej, [...] są ponadto przenoszone do komunikacji zewnętrznej, natomiast środki ekspresji negatywnej są obecne na obu płaszczyznach: wewnętrznej i zewnętrznej” (s. 187-188).

Studium *Konserwatyzm i innowacje językowe w przestrzeni społecznej* jest poświęcone szeroko rozumianej problematyce *życia wyrazów* (pojęcie to tłumaczy Handke jako „proces wchodzenia wyrazu do aktywnego zasobu języka, jego stabilizacji w słowniku oraz przechodzenia do zasobów pasywnych”, s. 353), ujętej z perspektywy zarówno zjawisk zachowawczych, jak i innowacyjnych. W części tej Autorka przedstawiła bardzo różnorodne zagadnienia. Ciekawe są jej spostrzeżenia na temat uwarunkowań symetrycznej lub niesymetrycznej relacji między potocznym myśleniem a potocznością języka oraz roli stereotypów w potocznej świadomości (widocznej chociażby w postrzeganiu świata roślin i zwierząt przywołanym przez badaczkę). Interesujący jest również wywód poświęcony nieprecyzyjności eksplikowania i określania ilości w kolokwialnej odmianie języka. Handke zajmuje się też kwestią rozdzwienku między normatywnymi postulatami użycia języka a realiami

tekstów żywego języka – dla odpowiedniej egzemplifikacji sporządza dwa rejestry, z których jeden przedstawia fakty językowe „uznane za błędy czy niepoprawności przez wszystkie wydawnictwa normatywne od poł. XIX w., a mimo to funkcjonujące w języku do dziś” (s. 250), drugi zaś – „zjawiska i fakty ganione w XIX stuleciu, a przez współczesne nam słowniki poprawnościowe nieuznawane za błędne czy niepoprawne, przy czym w tekstach funkcjonujące równoległe z tymi, które dawniej uznawano za właściwe, poprawne” (s. 252). Ostateczną konkluzją badaczki jest stwierdzenie, iż rozdzźwięk między przepisami normy a tekstami żywego języka stale się pogłębia. Natomiast obserwując innowacyjność zachowań językowych 2. połowy XX w., Autorka stwierdza – typowe zwłaszcza w języku młodzieży – ograniczenie kodu werbalnego (szczególnie w warstwie mówienia), wynikające z ekspansji komunikacji obrazkowej i elektronicznej. Handke zwraca też uwagę na zjawisko odwrotne, a mianowicie na snobizm językowy, przejawiający się w szerzeniu określonych mód, np. mody na angielszczyznę, specyficzną wymiennosc nazw wykonawców czynności (dawne *szujące* to dziś *gospodynie domowe* itp.) czy wreszcie niezwykłą popularność leksemu i pojęcia *centrum*, uważanego za nadający prestiż nie tylko w sensie topograficznym, ale poprzez konotację środka układu przestrzeni społecznej.

Kolejny rozdział nosi tytuł *Codzienny język Polaków na przełomie XX i XXI wieku*. Określenie „język codziennej komunikacji” Handke traktuje jako termin, który odsyła do odrębnego – według badaczki – desygnatu w klasyfikacji polskiego języka narodowego, którym to desygnatem jest „żywy język spontanicznych wypowiedzi i dialogów” (s. 272). Autorka charakteryzuje ten język, wskazując na jego użytkowników według parametrów środowiskowych oraz wiekowych i w ten sposób ustala profil przeciętnego uczestnika codziennej komunikacji językowej – w zakresie cech zewnętrznojęzykowych (zob. s. 276). Natomiast opis typowych właściwości językowych przebiega poprzez wskazanie wyróżników na poszczególnych poziomach systemu (od fonetyki do składni), które obrazują silnie zarysowujące się tendencje innowacyjne, np. odchodzenie od deklinacji, obfite zapożyczenia z języka angielskiego z typowym dla niego formantem *-ing*, neutralizację nacechowanych niegdyś kolokwializmów, szybkie tempo tworzenia nowych form słowotwórczych i inne.

Recenzowane opracowanie zamyka studium *Nazwy własne w przestrzeni społecznej*. Z bardzo szerokiego zakresu badań onomastycznych Autorka wybiera do omówienia te grupy nazw własnych, które – według niej – „ukazują czytelne motywacje ludzkiej aktywności w przestrzeni społecznej” (s. 307). Skupia się więc na analizie i interpretacji nazw osób (imion, nazwisk i przydomków) oraz nazw miejsc, koncentrując w tym drugim wypadku swoją uwagę na topografii miejskiej i nazwach jej obiektów. Obrazując przestrzenne, społeczno-obyczajowe uwarunkowania nazewnictwa miejskiego, Handke opiera się na wnikliwie przez siebie opracowywanym przez wiele lat materiale nazewnictwa Warszawy (zob. cytowane wyżej publikacje). Na uwagę zasługuje postulat Autorki konieczności ochrony nazewnictwa miejskiego (zwłaszcza

tęgo o motywacji realnoznaczeniowej) jako istotnego fragmentu kultury narodowej: „[...] nazewnictwo miejskie jest szczególnym zapisem historii miasta, a tym samym niewątpliwym jest jego status niematerialnego zabytku, który powinien podlegać takiej samej ochronie jak zabytki materialne. To świadectwo przeszłości – jeżeli zdołało przetrwać w swojej najstarszej postaci – jest nośnikiem wielu wartości (historycznych, politycznych, ekonomicznych, kulturowych, etnicznych, religijnych, topograficznych), jest również kluczem do odczytywania minionych dziejów miasta i rozumienia życia poprzednich pokoleń” (s. 335).

Publikację Kwiryny Handke (niezależnie od wątpliwości co do jej podręcznikowego charakteru) uznać należy za potrzebną i cenną pozycję w naukowej ofercie wydawniczej. Przejrzysta kompozycja, rzeczowy styl, klarowny i zdyscyplinowany tok wyводу czy wreszcie konsekwentna realizacja założeń metodologicznych (szkielet metodologiczny wyznaczają wskazane przez samą Autorkę słowa-klucze: przestrzeń społeczna, wspólnota ludzka, język, komunikacja, por. s. 9) to niekwestionowane atuty (poza sygnalizowanymi wyżej) przedstawianej książki. Praca ta wnosi wiele wartości poznawczych w ramach dziedziny, o której traktuje, i jest opracowana w taki sposób, że istotnie (o czym Autorka wspomina we *Wprowadzeniu*) warto ją polecić jako inspirującą lekturę nie tylko studentom (polonistyki, dziennikarstwa, socjologii, pedagogiki czy kulturoznawstwa), ale także wszelkim osobom, dla których wiedza o funkcjonowaniu języka w kontekstach socjologicznym i kulturowych stanowi niezbędne zaplecze merytoryczne w pracy zawodowej lub jest po prostu przedmiotem zainteresowania.

Magdalena Smoleń-Wawrzusiszyn
Katedra Języka Polskiego KUL

Михайло Лукич Худаш, *Українські карпатські і прикарпатські назви населених пунктів (утворення від слов'янських автохтонних відкомполітичних скорочених особових власних імен)*, Київ “Наукова думка” 1995, ss. 361.

Recenzowana pozycja *Українське карпатське і подкарпатське оїконімі (створення від слов'янських автономних складаних скорочених особових назв власних)* [tytuł oryginalny jak wyżej], jak informuje jej wstęp, jest kontynuacją książki M. Ł. Chudasza i O. M. Demczuka, *Pochodzenie podkarpackich oikonimów (utworzonych od antropimów)* [w oryginale: М. Л. Худаш, М. О. Демчук, *Походження українських прикарпатських назв населених пунктів (відантропонімі утворення)*], wydanej w Kijowie w 1991 roku. Pozycja sytuuje się w obszarze onomastyki, a ściślej topo-